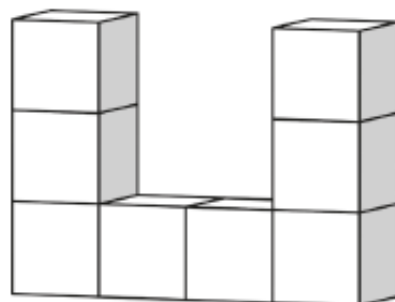
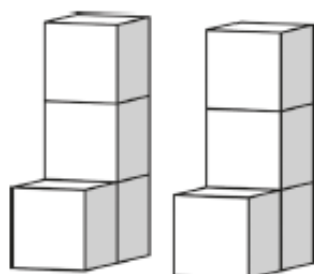
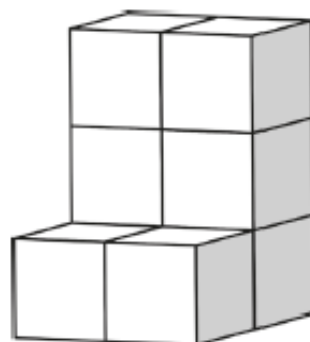
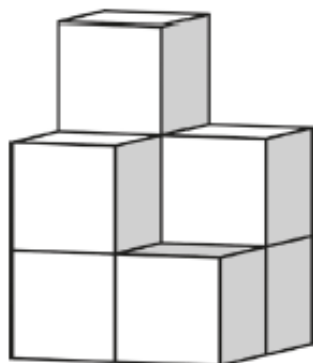


*

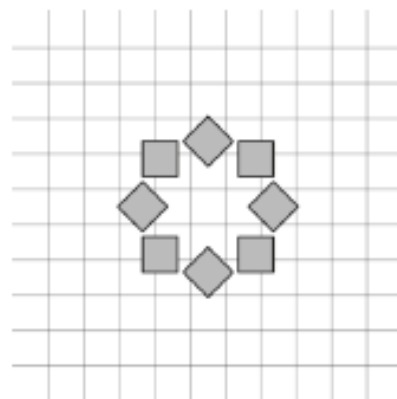
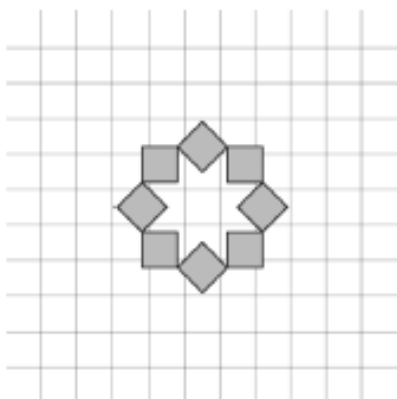
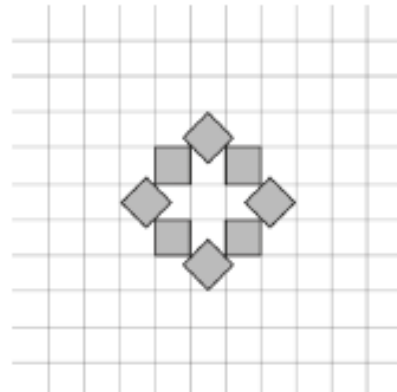
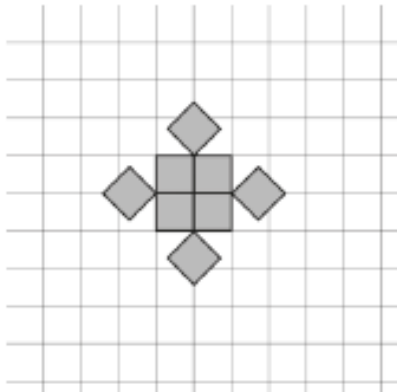
Mieszkał w pięknym zamku król, co Kaprys się zwał.
Codziennie król Kaprys nowe kaprysy miał.
Dostał od poddanych osiem klocków ładnych.
– Co ja z nimi zrobię? Pomysłów nie mam żadnych.
Lecz zrodził się pierwszy. Oto właśnie on:
Ułóż dla Kaprysa z jego klocków tron.
Lecz Kaprys nadal kaprysi uparcie:
– Zrób mi na tym tronie wygodne oparcie.
Kaprys Króla nadal trwa
– Teraz chcę mieć trony dwa!
Zmęczył się Kaprys od kapryszczenia,
Zbuduj mu łoże do poleżenia.



Dar 3 nr 24, 25, 26, 27

*

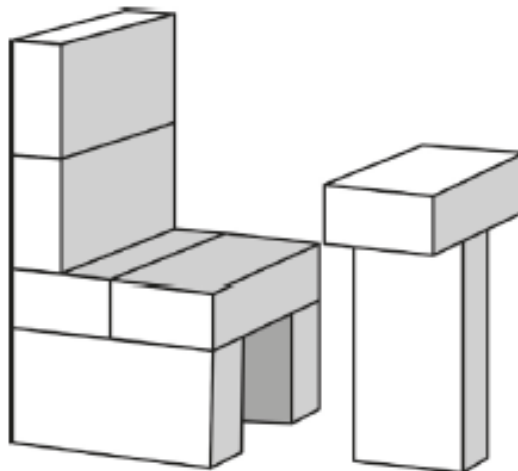
I dla mamy, i dla taty
Ułóż z klocków piękne kwiaty.
I kwitnące, i te w pąkach,
I te, co rosną na łąkach.
Z rozłożonymi płatkami
I z zielonymi listkami.
Kwiaty będą rozkwitać powoli –
Taki dar każdego zadowoli.



Dar 3 ornamenty nr 5, 6, 7, 8

*

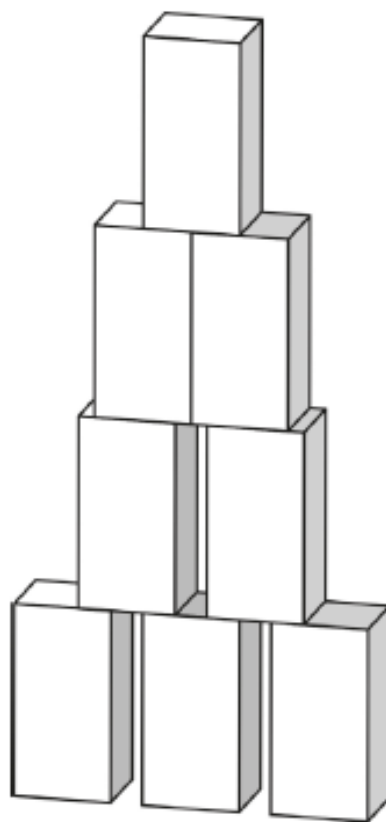
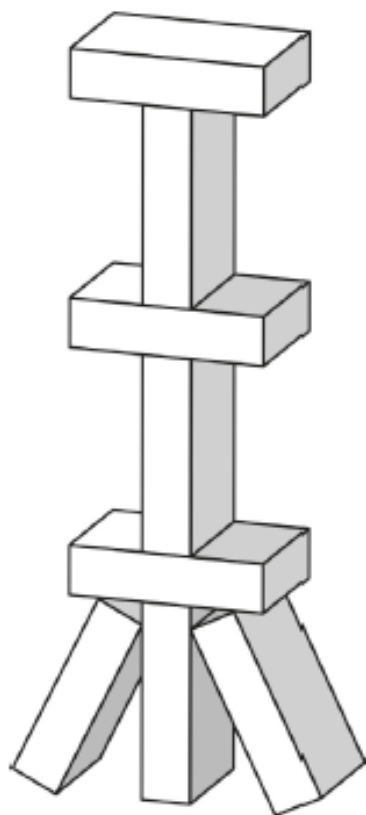
Marzy mi się duży stół
I fotel do siedzenia;
Mam osiem klocków
Do ułożenia.
Takie klocki mogą cuda.
Czy to się zbudować uda?



Dar 4 nr 55

*

Moi mili, nie wiem, czy wiecie,
Lecz mi się marzy lot w rakiecie.
Już mi się znudziło auto,
Wolałbym być kosmonautą.
Trzy silniki rakietą by miała,
Szybko w kosmos by leciała.
Miałaby okienko – aby widzieć z oddali,
Jak wszyscy robią się bardzo mali.
Zakończona ostrym szpicem,
By przywitać się z księżycem.



Dar 4 nr 58, 60